

Krzysztof Skupieński

o znaku notarialnym jako źródle poznania polskiej heraldyki średniowiecznej

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 45, 231-243

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof SKUPIEŃSKI
(Lublin)

**O znaku notarialnym jako źródle poznania polskiej heraldyki
średniowiecznej**

Le signe manuel des notaires en tant que source du savoir sur l'héraldique polonaise au
Moyen-Age

Jak poucza fundamentalne opracowanie herbów rycerstwa polskiego, źródłami ikonograficznymi, dzięki którym poznajemy kształt średniowiecznej heraldyki, są przede wszystkim rękopiśmienne herbarze, a następnie iluminacje kodeksów, malarstwo sztalugowe, polichromie, witraże, wytwory sztuki rzeźbiarskiej, ludwisarskiej, grawerskiej, hafciarskiej i wreszcie pieczęcie.¹

Zauważono już², że herby można odnajdywać także w innych średniowiecznych twórcach rysunkowych, których specyfika domaga się kilku uwag szczegółowych, co powinno stworzyć przesłanki do podjęcia próby określenia ich wartości dla badań heraldycznych. Mowa tu, rzecz jasna, o znakach notariuszy publicznych, które jako środek uwierzytelnienia dokumentów notarialnych pojawiły się w Polsce pod koniec XIII wieku³, rozpo-

¹ J. Szymański: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego* (w druku), wstęp.

² M. Koczerska: *De manu, signo et nomine, czyli o krakowskich notariuszach publicznych w późnym średniowieczu* [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991, s. 191–206.

³ O genezie notariatu u nas zob. ostatnio K. Skupieński: *Miejsce notariuszy publicznych wśród środków realizacji programu politycznego arcybiskupa Jakuba Świnki*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 96, 1989, z. 3–4. Ostatnio ukazały się materiały VII Kongresu Dyplomatyki, które dają przegląd najnowszych europejskich badań nad notariatem publicznym — *Notariado público y documento privado: De los orígenes al siglo XIV*, t. 1–2, [Valencia 1989].

wszechniły stopniowo w XIV, a masowo wręcz występowały w XV stuleciu. Podobnie jak sama instytucja notariatu publicznego także i znaki notariuszy miały za sobą długą drogę rozwoju, skomplikowanego i nie do końca jasnego dla dzisiejszych badaczy, nim wreszcie ukazały się nad Odrą i Wisłą. Najogólniej należy stwierdzić, że różniąc się od znaków notarialnych Włoch, Francji i Hiszpanii⁴, kształt znaków polskich zbliżał się do form znanych z ziem niemieckich, a także czeskich i węgierskich.⁵

Do opisu naszych znaków można zatem chyba posługiwać się terminologią wypracowaną przez historyków niemieckich. Typowy znak notarialny, który rozwinął w pełni swą formę od połowy XIV wieku, opiera się więc na stopie (Signetfuss), od której ciągnie się szyja znaku (Signethals), którą z kolei wieńczy wielopostaciowa głowica znaku (Signetkopf).⁶ Te właśnie części składowe można bez trudu wyróżnić u zdecydowanej większości polskich znaków notarialnych w średniowieczu. Sprawdzenia wymaga natomiast problem zastosowania do analizy naszego materiału także klasyfikacji używanych dla znaków niemieckich. Wydaje się, że specyfika repertuaru treściowego znaków polskich zmusi do znacznych modyfikacji kształtów tych klasyfikacji, a być może nawet konieczna okaże się rewizja ich podstaw

⁴ O genezie znaków średniowiecznych notariuszy zob. M. Amelotti, G. Costamagna: *Alle origini del notariato italiano*, Roma 1975, s. 248 n.; por. P. J. Schuler: *Südwestdeutsche Notarszeichen. Mit einer Einleitung über die Geschichte des deutschen Notarszeichens*, Sigmaringen 1976, s. 20–23, *ibid.*, s. 24 o kształtach i rodzajach znaków włoskich, francuskich i hiszpańskich, o których zob. też np. E. Brouette: *Signes manuels des notaires de l'officialité et des notaires publics à Liège des origines à 1950*, „Revue belge de numismatique et de sigillographie”, t. 113, 1967, s. 87–112; J. Bousquet, M. Villard: *Les notaires de Milan et leur signe à l'étoile. Essai d'histoire d'une forme et d'un usage*, [w:] *Mélanges Pierre Tisset*, Montpellier 1970, s. 1–64 — starszą literaturę zebrał Schuler: *op. cit.*, s. 46–48.

⁵ O niemieckich znakach zob. literaturę u Schulera: *op. cit.*, a także u M. Koczerskiej: *loc. cit.*, przyp. 9 oraz informację — W. Maisel: *Archeologia prawna Europy*, Warszawa — Poznań 1989, s. 330–331, o pracach K.S. Badera; przykłady czeskich znaków notarialnych podaje J. Nuhlíček: *Veřejní notáři v českých městech, zvláště v městech pražských*, Praha 1940, tabl. I i II; zbiór znaków węgierskich dał M. Erdújhelyi: *A közjegyzőség és a hiteles helyek története Magyarországon*, Budapest 1899 i ostatnio dla Siedmiogrodu S. Tonk: *A középkori közjegyzőség Erdélyban*, [w:] *Művelődéstörténeti Tanulmányok*, Bukarest 1980, s. 36–61. Całkowity brak badań nad polskim średniowiecznym znakiem notarialnym podkreśliła Koczerska: *loc. cit.*, zestawiając też wydawnictwa reprodukujące nasze znaki, do których należy tutaj dodać zbiór J.G.Th. Büschinga: *De signis seu signetis notariorum veterum in silesiacis tabulis, Vratislaviae 1820*, nie tylko dlatego, że znaki śląskie mieściły się w tym nurcie, ale również dlatego, że mamy tam znaki z innych ziem polskich. Najstarszy znany polski — znak Adama z Raciborza z r. 1298 reprodukuje F. Lusček: *Notariatsurkunde und Notariat in Schlesien*, Weimar 1940, tabl. I, nr 1.

⁶ Schuler: *op. cit.*, s. 26.

metodycznych. Przytoczmy klasyfikację Peter-Johannesa Schulera, który dzieli niemieckie znaki według treści wyobrażeń i wyróżnia: znaki z symbolami chrześcijańskimi, z symbolami władzy duchownej i świeckiej, znaki „mówiące”, znaki z wyobrażeniami ludzi, zwierząt i roślin, z elementami magicznymi, znaki o formach fantazyjnych i ornamentalnych.⁷ Klasyfikacja ta miesza kryteria formalne i treściowe wyobrażeń zawartych w znakach notarialnych, nieźle jednakże wprowadza w zagadnienie wartości, jakie owe średniowieczne rysunki piórem powinny przedstawiać dla historyków, którzy tą drogą mogliby zapewne odsłonić coś z problematyki funkcjonowania ówczesnego świata symboli.⁸

Zauważono już, że w materiale polskim prawie nie występują wyobrażenia ludzi i zwierząt. Wyróżnia zaś go związek treści znaków z symboliką religijną.⁹ Nie wchodząc obecnie w problematykę pozostałych grup, zauważmy, że w każdym razie występuje u nas grupa znaków „mówiących”. Z całą pewnością spotykamy bowiem takie znaki, które poprzez monogram przedstawiają imię notariusza lub też poprzez rysunek herbu zaświadczenia jego pochodzenie i przynależność rodową.¹⁰

Wykorzystywanie motywów heraldycznych w znakach notarialnych wynika przede wszystkim z ich charakteru znaków osobistych i spotykane jest również poza Polską.¹¹ Zaraz na wstępie uwag poświęconych temu zagadnieniu trzeba poczynić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze problem dotyczy przede wszystkim herbów szlacheckich. Mamy co prawda ślady sięgania do heraldyki kościelnej, jak wykorzystanie krzyża bożogrobców¹² i motywu kluczy św. Piotra u niektórych notariuszy mianowania papieskiego.¹³ Całkiem

⁷ *Ibid.*, s. 31–40, s. 41–42 uwagi, że żadna klasyfikacja znaków notarialnych nie może być zadowalająca, gdyż idzie o indywidualne kompozycje, nie podlegające ustalonym zasadom i terminologii, co odróżnia tę dziedzinę od heraldyki; zob. też recenzję J. Szymańskiego książki J.P. Schulera, „Studia Źródłoznawcze”, t. 25, 1980, s. 233–234.

⁸ O wartości tej zob. Koczerska: *loc. cit.*; o znakach notarialnych jako przedmiocie zainteresowań archeologii prawnej zob. Maisel: *op. cit.*, s. 330.

⁹ Koczerska: *loc. cit.*

¹⁰ Wskutek częstego wpisywania w stopę znaku imienia notariusza z różnymi określeniami, wszystkie te znaki można by uznać za „mówiące”. Problem przekazywania innych informacji — jak to było w Niemczech, gdzie np. notariusz Salczmann używał jako swego znaku rysunku solniczki — Schuler: *op. cit.*, nr 569 — wymaga badań. Może wśród pęku kwiatów w rysunku znaku Macieja z Goździkowa syna Jana (1480) należy widzieć goździki?

¹¹ O dyskusji nad tym, czy znaki notariuszy mają charakter osobisty, czy też publiczny zob. Koczerska: *loc. cit.*; o herbach w znakach niemieckich Schuler: *op. cit.*, s. 37 i n.

¹² Znak Stanisława z Miechowa syna Jana (1413).

¹³ Znaki: Mikołaja z Bystrej syna Andrzeja (1411) — podobizna *Kodeks Dyplomatyczny*

możliwe, że śladów takich jest więcej, ale nie ulega raczej wątpliwości, że ten nurt heraldyki był o wiele słabiej widoczny w naszych znakach notarialnych, niż nurt heraldyki rycerskiej. Nie udało się natomiast stwierdzić, jak dotąd, żadnych wpływów heraldyki miejskiej.

Po drugie trzeba zaznaczyć, że herby i reminiscencje heraldyczne pojawiają się u nas rzadko. Bynajmniej nie każdy notariusz pochodzenia rycerskiego umieszczał swój herb w rysunku znaku.¹⁴ Pamiętając o tych zastrzeżeniach, można mieć nadzieję, że przegląd znanych przypadków heraldycznych form polskich znaków notarialnych, jak również krótkie omówienie niektórych trudności interpretacyjnych stojących przed badaczem, zilustrują specyfikę interesującego nas zagadnienia.¹⁵

Najłatwiej odkrywać heraldyczne podłoże w tych znakach, które po prostu zawierają rysunek herbu złożony z dwóch podstawowych elementów — tarczy i godła. Mogą one pojawiać się na rozmaite sposoby. Tarcza z godłem stanowić więc może samodzielnie głowicę znaku, jak np. u Jana z Morska syna Mikołaja (1487), gdzie godło Topór umieszczono w tarczy stojącej na trójstopniowej stopie z napisem: *Emanuel, quod est novissimus deus*. Podobnie w znaku Mikołaja z Wrześni syna Mikołaja (1464) mamy gotycką tarczę dzieloną w krzyż z godłami: Poraj, Topór, Nałęcz oraz krzyż skośny z pięcioma różami, który nie odpowiada żadnemu ze znanych godeł średniowiecznych.¹⁶

Tarcza mogła również wystąpić w głowicy znaku wraz z innymi elementami symbolicznymi, jak gotycka tarcza z godłem Działosza, zawieszona pośrodku uliścionego krzyża o dodatkowo przekrzyżowanym szczycie i ramionach w znaku Macieja z Gozdu syna Jakuba (1474). Głowicę znaku Mikołaja z Żywanic (?) syna Zbrośława (1456) stanowi prostokąt zwieńczony krzyżem i z trójkątami po bokach, który w środku zawiera tarczę z godłem herbu Rola. Dość niejasne przedstawienie widzimy w głowicy znaku An-

Katedry Krakowskiej t.II nr 9, Wojciecha z Grotowa syna Jana (1412), podobizna ibid. nr 13, Jan z Padwi syn Bogusława (1397). O kluczach św. Piotra w niemieckich znakach notarialnych zob. Schuler: op. cit., s. 36.

¹⁴ Koczerska: *loc. cit.* podaje przykłady notariuszy pochodzenia rycerskiego, którzy w swych znakach nie umieścili herbów.

¹⁵ Zestawienie poniższe opiera się na materiałach zgromadzonych w kartotece resortowego programu badawczego „Zabytki staropolskie w kręgu pisma, znaku i obrazu” (RP III.26), opracowanych przez: prof. A. Gąsiorowskiego, doc. M. Koczerską, doc. J. Wiesiołowskiego i dra K. Skupińskiego. Znaki pochodzą głównie z archiwów diecezjalnych Poznania, Gniezna i Krakowa oraz ze zbioru dokumentów AGAD. Kartoteka znaków dostępna jest w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS. Por. Informator Programu Resortowego nr RP III 26, nr 1, rok 1986-1988, oprac. P. Dymmel, Lublin 1989, s. 12, wzór karty 3a-b.

¹⁶ Koczerska: *loc. cit.*, ryc. j.

drzeja z Opalenicy syna Jana (1466). W dwóch przecinających się owalach umieszczono tam w krzyż pięć tarcz herbowych, z nich cztery w ramionach krzyża zwrócone są czołem do środka, w którym ulokowano piątą tarczę. W niej mamy w pasie w lewo skos trzy małe kwiatki nasuwające myśl o godle herbu Doliwa. W pozostałych tarczach znajdują się same pasy (godło Kotwicz?).

Znamy również przypadek zawieszenia tarczy z godłem Ostoja na szyi znaku Mikołaja z Pierchna syna Jana (1433), którego głowica przedstawia rzadkiej urody liliję.¹⁷ Wreszcie tarcze pojawiały się wśród stopni podstawy, jak te z godłem Lubicz w znaku Andrzeja z Ligowa syna Macieja (1438), czy z godłem Awdaniec w znaku Stanisława z Sandomierza syna Baltazara (1508).

Prawdziwe kłopoty z rozstrzygnięciem o heraldycznym, bądź nie, charakterze znaków notarialnych następują, gdy w rozmaitych elementach ich rysunku trzeba dopatrywać się całych lub tylko częściowych godeł naszych herbów. Idzie więc o sytuacje, gdy brak tarczy herbowej nie pozwala na w miarę pewne rozpoznanie. Kłopoty, o których mowa, rodzą się wskutek tego, że znaczna część przedmiotów heraldycznych tworzących godła polskich herbów rycerskich¹⁸ spotykana jest również w świecie symboliki pozaheraldycznej. Mowa tu zwłaszcza o takich przedmiotach, jak część zaszczytnych figur pochodnych od figur geometrycznych, częściowo mobilia oraz z figur — te, które pochodzą ze świata roślin, ze wszechświata oraz figury sztuczne — te, które należą do dziedziny uzbrojenia i narzędzi łowieckich, rzadziej do narzędzi gospodarskich, wreszcie do ich grupy określanej jako różne przedmioty.

Dość pewnie można jako heraldyczne rozpoznawać znaki, w których godło występuje samodzielnie jako ich głowica, o ile rysunek przedstawia kształty któregoś ze znanych godeł. Tak jest np. w przypadku podwójnie przekrzyżowanej rogaciny umieszczonej na trójstopniowej stopie w znaku Andrzeja z Cerekwicy syna Szymona (1480), której trudno nie utożsamić z godłem herbu Lis. Podobnie półtora krzyża w głowicy znaku Piotra z Wąsoszy syna Janusza (1461) najprościej uznać za godło herbu Prus. Nie sposób wszakże przy tych identyfikacjach usunąć całkowicie wątpliwości wynikające z faktu, że owe godła wywodzące się ze znaków własnościowych stanowią w swej istocie kombinacje kreskowe, które mogły być tworzone także bez wydźwięku heraldycznego. Prawdopodobne wydaje

¹⁷ Podobizna znaku zob. K. Skupieński: *Średniowieczni biurokraci*, „Przemiany”, nr 208, kwiecień 1988, Kielce, s. 21.

¹⁸ O pojęciu „przedmioty heraldyczne” i o ich systematyce pisze Szymański: *Herbarz*...

się także heraldyczne odczytanie rysunków umieszczonych pośród stopni stopy znaków notarialnych — Ostoja u Jana z Błociszewa syna Stanisława (1474) i Odrowąż u Mikołaja z Malic syna Macieja (1485). W tym pierwszym przypadku trudno o większe wątpliwości, gdyż godło zostało ulokowane w quasi-tarczy utworzonej przez trójstopniową piramidkę powtarzającą kształt stopy znaku. Można się również zastanawiać, czy figura wieńcząca głowicę znaku Jana z Budzowa syna Marcina (1395) powinna być odczytywana jako godło herbu Pilawa, a inna u Andrzeja z Wróblowa syna Piotra (1473) — również w zwieńczeniu głowicy — jako godło Ogończyk.¹⁹

Natomiast pomimo faktu, że półksiężyc z gwiazdą dość dokładnie odpowiadający godłu herbu Leliwa znajduje się na szczycie znaku Alberta Quola z Wrocławia, syna Wawrzyńca (1484), to owa heraldyczna asocjacja jest tu mniej przekonująca. Wynika to z większego prawdopodobieństwa, że takie wywodzące się z astronomicznego wszechświata elementy mogły być rysowane bez zamiaru wywołania heraldycznego odbioru.²⁰ Tak np. głowicę znaku Bartłomieja z Grodziska syna Piotra (1469) stanowi półksiężyc barkiem w dół, a nad nim strzała w słup, co odpowiadałoby godłu Sas, gdyby nie brak dwóch gwiazd.

Koło o siedmiu dzwonach (szprychach) w głowicy znaku notariusza Akademii Krakowskiej Grzegorza z Lelowa syna Stefana (1397) mogłoby być interpretowane jako godło zaginionego w ciągu XV stulecia herbu Becz. Wreszcie można by się zastanowić, czy głowica znaku Jana z Zembocina syna Mikołaja (1486) swych kształtów nie zawdzięcza godłu herbu Słońce, gdyby nie informacja, że dziedzice Zembocina używali herbu Strzemie.²¹

Gdy głowicę znaku Macieja z Szewnej (1488) stanowi róża, pomiędzy której pięcioma płatkami widnieją listki, to łatwo na pierwszy rzut oka dopatrzeć się tutaj godła herbu Poraj.

Gdy jednak w głowicach znaków: Stanisława z Chodczy syna Marka (1410), Jana z Jarocina syna Piotra (1472) i Andrzeja z Ostrzeszowa syna Macieja (1493) pięciopłatkowe róże pozbawione są owych listków, wówczas stajemy wobec pytania o charakter tych wyobrażeń. Motyw róży popularny jest w polskiej heraldyce średniowiecznej, stanowiąc nie tylko samodzielnie godło herbu Poraj, ale też współtworząc jako jeden z elementów herby takie, jak Doliwa, Poronia, Rola, Oława i inne. Z drugiej strony, róża to także

¹⁹ Koczarska: *loc. cit.*, ryc. h.

²⁰ Zob. identyczny motyw gwiazdy i półksiężyca w znaku niemieckim — Schuler: *op. cit.*, nr 603.

²¹ Reprodukacja znaku Grzegorza: *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa*, cz. I, nr 7; o dziedzicach Zembocina zob. B. P a p r o c k i: *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 299.

pospolity symbol chrześcijański, zwłaszcza maryjny — spotykany w znakach notariuszy zachodnich, a także siedmiogrodzkich.²² Można przy tym wyrazić zgodę na pogląd Marii Koczerskiej, która w pięciopłatkowej róży, tworzącej centralny element głowicy znaku Andrzeja Róży Boryszewskiego, rozpoznaje połączenie symbolu religijnego i godła heraldycznego.²³ Czy natomiast czteropłatkowa róża samodzielnie tworząca głowicę znaku Jana z Gorzyc syna Andrzeja, pisarza biskupa krakowskiego Jana (1484) może pochodzić z herbu Doliwa, którym pieczętowali się Gorzyccy²⁴ — tu odpowiedź twierdząca może łącznie okazać się nieuzasadniona. Zapewne bardziej prawdopodobne będzie też raczej nieheraldyczne odczytywanie symboliki róż tak cztero-²⁵, jak i sześciopłatkowych²⁶ w znakach innych notariuszy.

Znacznie rzadziej od róży w polskich znakach notarialnych pojawiał się motyw lilii, która w dość bogato ewoluujących formach stanowiła też figurę heraldyczną kilku polskich herbów, takich jak Gozdawa, Godula, Poronia, Bożezdarz, Kierdejowa, Pielgrzym, Wierzbno i inne. Zarazem wyobrażenie lilii dość powszechnie pojawiała się w niemieckich znakach notarialnych, co niekiedy bywa interpretowane w ramach symboliki maryjnej.²⁷ Lilie stanowią samodzielnie głowice naszych znaków²⁸ lub też współtworzą rozmaite kombinacje, jak np. trzy lilie ułożone w krzyż w znaku Mikołaja z Unienia syna Piotra (1437), czy zwieńczenia siedmioramiennego krzewu w znaku Bartłomieja z Górki syna Jana (1451).²⁹ Wydaje się, że podobnie jak w przypadku wyobrażeń róży, także i lilie miały raczej wydźwięk symboliczno-religijny, niż heraldyczny.

Krzyż stanowił bodajże zasadniczy motyw i wzorzec polskich oraz europejskich znaków notarialnych³⁰, będąc też obecny wśród szczytnych figur pochodnych od figur geometrycznych oraz wśród mobiliów tworzących godła naszych herbów średniowiecznych. Najpewniej zbędne jest przytaczanie przykładów znaków, gdzie motyw krzyża wystąpił na najrozmaitsze sposoby. Jego religijna symbolika wydaje się tutaj bezdyskusyjna. Warto

²² Tonk: *op. cit.*, pod. nr 24.

²³ Koczerska: *loc. cit.*, ryc. i, także interpretacja.

²⁴ Paprocki: *op. cit.*, s. 241.

²⁵ Np. Andrzej z Jordanowic syn Mikołaja (1484), Piotr z Budziszewa syn Wojciecha (1455), Wojciech z Gorzkowic syn Jakuba (1475).

²⁶ Np. Wawrzyniec z Wawrzyńcyc syn Piotra (1481), Maciej z Odolina syn Marcina (1449).

²⁷ Schuler: *op. cit.*, s. 33.

²⁸ Znak Pawła z Kleczewa syna Jakuba (1424), Adama z Grodźca syna Andrzeja (1475), Jana z Brześcia syna Rudgera (1336) i in.

²⁹ Podobizna — Koczerska: *loc. cit.*, ryc. g, także interpretacja symboliki.

³⁰ Zob. o tym np. Schuler: *op. cit.*, s. 31 i n.

jednakże uczynić chyba wyjątek dla krzyża egipskiego, który — umieszczony na stopniach — stanowi głowicę znaków Macieja z Koła syna Wojciecha (1461) i Stanisława z Marzenina syna Jana (1469). Być może twórcy tych rysunków zdawali sobie sprawę z uderzającego podobieństwa swych wytworów do godła herbu Kornic. Jeśli tak właśnie było, to w ich zamiarze leżało zapewne połączenie motywów heraldycznego i religijnego, bo w tę drugą stronę kierowały uwagę odbiorcy napisy: INRI oraz *iesus christus* wraz ze słowem *Thau*. Krzyż egipski pojawił się też jako jeden z elementów głowicy innych znaków.³¹

Niezbyt często spotykamy w naszych znakach motyw ociosanego pnia wypuszczającego świeże pędy.³² Pomimo że ociosany pień — pod nazwą ostrzew — występuje w godle takich herbów jak Nieczuja i Glezyna, to jednak najśluszniej należy owo wyobrażenie interpretować jako *arbor vitae* o bogatej treści w symbolice chrześcijańskiej.³³ Jednakże patrząc na ukorzeniony ostrzew z czterema liśćmi w znaku Macieja ze Strzeszowa, trudno nie przywołać na myśl godła herbu Cielepała.

Podobnie jak to było na Zachodzie, także wśród znaków polskich spotykamy niekiedy rozmaitego kształtu gwiazdy³⁴, które wzbogacają też, jak wiadomo, zasób naszych figur heraldycznych. Najpewniej jednakże gwiazda w „signum” notariusza miała być odczytywana raczej w kontekście symboliki chrześcijańskiej, niż heraldycznej. Poglądu tego nie zmieniają zapewne konstatacje takie np. jak ta, że ośmioramienna gwiazda ulokowana pośród heksagramu tworzącego głowicę znaku Stanisława ze Żnina syna Michała (1426) bardzo przypomina godło herbu Sztembark.

Przykłady dalszych podobieństw elementów tworzących wizerunki polskich znaków notarialnych do figur i mobiliów naszej heraldyki średniowiecznej można by mnożyć. Wydaje się wszakże, iż to co powiedziano dotąd, wystarcza dla zilustrowania specyfiki problemu. Wnioski z powyższego przeglądu powinny napawać badacza obawą przed interpretacjami nazbyt daleko sięgającymi w heraldykę, a opieranymi wyłącznie na wspomnianych podobieństwach kształtów znaku i godła. Najprościej można przekonać się o tym, przeglądając zbiory obcych znaków notarialnych, gdzie

³¹ Wojciech z Kleparza syn Jana (1475), Stanisław z Wińlicy syn Macieja (1486), Stefan z Obornik syn Michała (1476) i in.

³² Maciej z Milejowa (1461), Wawrzyniec z Chodzieży syn Mikołaja (1412), Klemens z Górki syn Macieja (1450).

³³ Por. Schuler: *op. cit.*, s. 32.

³⁴ O symbolice gwiazdy zob. *ibid.*, s. 33.

wcale nie z takim znów trudem można by odnajdywać wiele podobieństw do godła polskich herbów.³⁵

Innym przykładem, jak łatwo przeinterpretować symbolikę zawartą w znaku notarialnym, mogłoby być dopatrywanie się godła herbu Odrowąż w znaku Marcina z Kłodzic syna Stanisława³⁶ (1410), czy też u Jana z Kamionnej syna Jakuba (1474). Motyw podobny do zwisających wąsów czy raczej do zawiasy kotłowej pojawia się też w innych naszych znakach. Ciekawy jest tu znak Macieja z Milejowa (1427)³⁷, gdzie — jak to zauważyła Maria Koczerska — rzeczywiście widać drzewo życia z dwiema syrenami-rybami po bokach. Z drugiej wszakże strony, kształt głowicy tego znaku bez trudu skojarzyć można też właśnie z godłem Odrowąż. Próba wyjaśnienia pozaheraldycznego tych przypadków może być wskazanie na znaki takie, jak Stanisława z Lublina syna Piotra (1480), Piotra z Kluczewa syna Tomisława (1476) czy Mikołaja z Dolska syna Andrzeja (1436). Motyw podobny do wcześniej wskazanego wydaje się w nich dość wyraźnie wywodzić z majuskuły *M*. Szłoby tu zatem o symbolikę maryjną, choć z drugiej strony warto pamiętać o godle herbu Ulina, przedstawiającym taką właśnie majuskułę z krzyżykiem na barku. Jeśli zaś sięgnąć poza granice Polski, to pośród znaków węgierskich i niemieckich znajdziemy takie, gdzie dość zbliżone kształty zdają się wywodzić z motywu lilii.³⁸

A zatem stwierdzenie, że symbolika konkretnego znaku notarialnego nacechowana jest heraldycznie, może zostać kategorycznie postawione tylko w nielicznych przypadkach. Odnosi się to do znaków, w których znane godła herbowe umieszczone zostały w tarczy o bezsprzecznie heraldycznym charakterze. W pozostałych przypadkach potrzebne jest wykroczenie poza informacje czerpane z samego rysunku. Najbardziej pożądanymi byłyby pochodzące skądinąd wskazówki co do rycerskiego pochodzenia interesujących nas notariuszy, a zwłaszcza co do nazwy używanego przez nich herbu.

Gdy więc nie tylko znajdujemy pełny rysunek herbu Topór we wspomnianym znaku Jana z Morska, ale też mamy poświadczony jego szlachectwo, jak również fakt pieczętowania się przez Morskich tym właśnie godłem, to trudno tutaj o jakiegokolwiek wątpliwości.³⁹ Podobne znaczenie dla stwierdzenia he-

³⁵ Zob. np. *ibid.*, ryc. 750 — herb Kuczaba, ryc. 749 — herb Łabędź, ryc. 711 — herb Wadwicz, ryc. 652 — herb Kopacz, ryc. 574 — herb Grabie, ryc. 538 — herb Kownaty, ryc. 426 — herb Lis itd.

³⁶ Reprodukacja: *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej II*, podob. nr 8.

³⁷ Podobizna — Koczerska: *loc. cit.*, ryc. i.

³⁸ Tonk: *op. cit.*, podob. nr 6 i 14; Schuler: *op. cit.*, nr 140.

³⁹ Paprocki: *op. cit.*, s. 101.

raldycznego charakteru znaku Jana z Błociszewa ma informacja, że rodzina pisząca się z tej miejscowości rzeczywiście należała do herbu Ostoja.⁴⁰

Rozwijające się dopiero genealogiczne i prozopograficzne badania nad polskimi notariuszami publicznymi nie zawsze potrafią wszakże udzielić odpowiedzi na pytanie o ich przynależność stanową, a tym bardziej o nazwę noszonego przez nich herbu. Usiłuje się zazwyczaj osiągnąć tych danych poprzez stwierdzenie, czy miejscowość, której nazwę notariusz wiązał ze swym imieniem w podpisach instrumentów, była miastem, czy też wsią, a jeśli wsią, to kto był jej właścicielem — rycerz, król, czy Kościół. W pierwszym przypadku notariusz miałby wywodzić się z mieszczan, w drugim z rycerstwa, a w dwóch ostatnich z chłopów. Wobec dość ubogiego i do niezbyt wielkiej liczby znakomitszych notariuszy odnoszącego się zasobu informacji bezpośrednich, powyższy sposób kwalifikacji stanowej wydaje się niezastąpiony dla rozpoznawania istotnych cech tej, tak bardzo interesującej, grupy średniowiecznych ludzi pióra. W precyzyjność przyjętych tutaj kryteriów słusznie jednak powątpiewano.⁴¹ Wątpliwości te trzeba wzmocnić poprzez wskazanie na przypadki, w których notariusze piszący się z miast umieścili w swych znakach szlacheckie herby. Jedni uczynili tak w sposób nie pozwalający raczej zaprzeczyć heraldycznemu wydzźwiękowi ich znaków, jak zwłaszcza Mikołaj z Wrześni, Andrzej z Opalenicy, czy Stanisław z Sandomierza. Inni, jak Piotr z Wąsoszy, w sposób nasuwający taką możliwość, a jeszcze inni w sposób nie pozwalający jej *a priori* całkowicie wyłączyć, jak Albert z Wrocławia, czy Grzegorz z Lelowa. Albo więc z miast pisali się także szlachcice, albo herb rycerski w rysunku znaku notarialnego nie zawsze zaświadczał szlachectwo notariusza. Obie możliwości wydają się prawdopodobne i należy je mieć na uwadze.

Nieco innego rodzaju komplikacje powstają, gdy zauważyć, że posiadacz niewątpliwie heraldycznego znaku Mikołaj syn Jana pisał się z Pierzchna, które było wsią królewską, należąc do starostwa kłobuckiego. Czy był on zatem chłopem, który zawiesił na szyi swego znaku herb Ostoja, czy też szlachcicem — może synem dzierżawcy królewszczyzny?

Przydatne dla roztrząsanej kwestii mogą też być informacje o filiacjach genealogicznych. Jeśli np. w rysunku znaku Macieja ze Strzeszowa syna Benedykta w r. 1444 możemy, jak była mowa, dopatrywać się godła herbu Cielepała, to fakt, iż Maciej ze Strzeszowa syn Macieja w r. 1485, a więc

⁴⁰ *Ibid.*, s. 372.

⁴¹ Zob. o tym Koczerska: *loc. cit.*, która posłużyła się tym kryterium dla zbadania przynależności stanowej ponad 150 notariuszy czynnych w Krakowie.

najpewniej syn poprzedniego, posłużył się w swym znaku lilią, znacznie osłabia to domniemanie, choć przecież go nie wyłącza.

Powracając obecnie do postawionego na wstępie pytania o wartość znaków notarialnych dla badań heraldycznych, zauważmy, że bezsporne przypadki pojawienia się herbów w znakach występują dość późno, jeśli porównać to z innymi źródłami. Spotykamy je mianowicie od lat trzydziestych piętnastego stulecia⁴², a wyraźniejszy wzrost liczbowy nastąpił dopiero od lat sześćdziesiątych tegoż wieku.⁴³

Znaki notarialne, będąc źródłem późnym, nie są również źródłem unikalnym. Elementy znaków, których heraldycznego rodowodu możemy być pewni, nie przynoszą, jak dotąd, danych o występowaniu naszych herbów rycerskich, które nie byłyby znane z wcześniejszych źródeł.⁴⁴ Warto wszakże w tym miejscu wskazać raz jeszcze na znak Mikołaja z Wrześni, który przynosi bodaj najwcześniejszy u nas przykład herbu złożonego.

Wartość znaków może okazać się znacznie większa w innej sferze dociekań heraldycznych, a mianowicie przy obserwacji mechanizmów funkcjonowania herbów w obrębie ówczesnej mentalności. Badacze niemieccy proponują rozgraniczenie przypadków, w których używano figur heraldycznych, tych gdzie przejęto obce herby i tych gdzie posłużono się herbami rodowymi.⁴⁵ Z dokonanego wyżej przeglądu wynika, że, jak dotąd, w naszym materiale bezspornie stwierdzić można obecność tego ostatniego rodzaju znaków notarialnych. W Niemczech większość notariuszy przejmowała do swego znaku tylko niektóre z elementów godła swego herbu rodowego, a jedynie nieliczni rysowali go w pełnej postaci i umieszczali na tarczy.⁴⁶ Należy postawić pytanie, w jakiej mierze sytuacja ta odpowiadała polskiej.

„Odrywanie” godła czy jego części od tarczy w celu wykorzystania jako jednego z elementów rysunku znaku notarialnego powinno być może odczytywane jako krok na drodze ku alegoryzacji herbów. Znak herbowy miałby tu nie tylko identyfikować osobę notariusza, ale też zawierać przez swą symbolikę szersze przesłanie ideowe, wykraczające poza język heraldyki.

⁴² J. Bi e n i a k: *Fragment 1339-1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa*, cz. I, „Zapiski Historyczne”, t. 48, 1983, z. 4, s. 25 pisze o herbie Pałuki w znaku notarialnym Tomisława z Kościeszek w 1347 r.

⁴³ Por. K o c z e r s k a: *loc. cit.*

⁴⁴ Wątpliwym przypuszczeniem byłaby teza, że motyw serca przebitego strzałą w znakach Michała z Kopanej syna Andrzeja (1447) i Macieja z Lipnicy syna Marcina (1470) — to pożyczka z herbu Przyjaciół znanego skądinąd dopiero od XVI w. Motyw ten znany był w znakach notariuszy poza Polską — S c h u l e r: *op. cit.*, nr 304, 434 — gdzie interpretuje się go jako symbol św. Augustyna — *ibid.*, s. 37.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 37.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 38.

Jak dotąd, w zebranych materiale mamy tylko dwa dość pewne takie przypadki — wspomniane znaki Andrzeja Róży z Boryszewa i Andrzeja z Wróblowa. W tym drugim godło Ogończyk — o ile za takowe uznać tę figurę — zostało jak najściślej zespolone z innymi elementami rysunku.

Jak zostało już także powiedziane, nie udało się stwierdzić w naszych znakach zapożyczeń z herbów miejskich czy cechowych. Otwarta powinna pozostać kwestia umieszczania w znaku godła herbowego osoby, z której rąk notariusz otrzymał mianowanie. Czy tak np. można interpretować róże w znakach Marcina z Pacanowa syna Stanisława (1486) i Wawrzyńca z Warszawy syna Marcina (1485) mianowanych przez Andrzeja Różę Boryszewskiego?⁴⁷ Nie można także wyłączać przypuszczenia, że zapożyczenia obcych herbów spotykamy we wspomnianych znakach notariuszy piszących się z miast.

Istotnym pytaniem jest wreszcie tutaj kwestia, dlaczego herby tak rzadko przewijały się wśród wątków dostrzegalnych w naszych znakach notarialnych. Być może szło o ich nikłe walory identyfikujące. W Niemczech, najliczniejsze tam znaki „mówiące” częściej zdaje się niż u nas pokazywały herby, które, jak wiadomo, potrafiły tam wskazać na konkretną rodzinę. U nas natomiast kierowały uwagę jedynie ku całemu rodowi heraldycznemu. Szło więc zapewne nie tyle o identyfikację użytkownika znaku, lecz raczej o prestiżowe podkreślenie faktu przynależności notariusza do stanu przywilejowanego. Postawić należy w związku z tym kwestię wpływu, jaki w tej mierze mógł wyrzucić zwyczaj umieszczania herbów rodowych na pieczęciach rycerskich, a także na pieczęciach dygnitarzy kościelnych. Uwierzytelnianie dokumentów łączyło wszak funkcje pieczęci i znaków notarialnych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że właśnie to miał na uwadze Jan z Morska, projektując wygląd swego znaku.

Tak więc największa przydatność znaków notarialnych jako źródła poznania naszej heraldyki zdaje się leżeć w sferze funkcjonowania herbów w świadomości społecznej. Stykanie się symboliki heraldycznej z innymi dziedzinami symboliki — zwłaszcza z symboliką chrześcijańską — to obiecująca dziedzina badań falerystycznych nad znakami notarialnymi.

RÉSUMÉ

Une forme polonaise des signes est si pareille à celle des signes allemands qu'une terminologie employée par les chercheurs allemands nous est aussi utile. La spécificité

⁴⁷ Por. S. Mikucki: *Mianowanie notariuszy publicznych imperiali auctoritate w diecezjach krakowskiej i lwowskiej w wieku XV*, [w:] *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, Kraków 1938, t. I, s. 294.

polonaise s'exprime par une domination de la symbolique religieuse dans les signes notariaux. A partir des années trente rarement, ensuite avec plus d'intensité dès les années soixante du XV^e s. apparaissent en Pologne les signes présentant un motif héraldique. Dans beaucoup de cas il n'est pas facile de discerner ce motif, étant donné qu'une partie considérable des objets héraldiques représentés sur les emblèmes des armoiries polonaises appartient à une symbolique extra-héraldique. Si le signe représente p. ex. un écu et un emblème, le caractère héraldique est manifeste, mais s'il n'y a qu'une rose, lila ou croix, la réponse devient ambiguë: s'agit-il de la symbolique héraldique ou plutôt de celle de Marie?

Les sources polonaises parlent presque toujours des armoiries des chevaliers, en rappelant rarement celles des églises et en se taisant sur les armoiries des villes. Dans le signe d'un notaire l'armoirie n'était pas toujours son armoirie nobiliaire. On pourrait facilement citer des exemples des bourgeois qui adoptaient les armoiries des chevaliers. Les signes notariaux deviennent donc pour un héraldique une source du savoir assez superficielle. Les armoiries y trouvées nous sont déjà très bien connues. A travers les signes notariaux nous est révélé plutôt le rôle d'une armoirie dans la conscience courante des gens.